

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tłem — 10 gr., kronika rekl. — nadesłane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi — 25% zniżki, dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. zagraniczne — 50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowo — 15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W niedzielę dnia 11 lipca 1926 r.
w sali kina „Helios“
o godz. 12 min. 30
Związek Naprawy Rzeczypospolitej
(Egzekutywa w Wilnie)

URZĄDZA

Wielki WIEC

W Komisji Konstytucyjnej.

Obrazy Komisji Konstytucyjnej nad zmianą Konstytucji rozpoczęły się od zeskanowania przez referenta Komisji, posła Chacińskiego wniosku rządowego i utopienia go w powodzi zgłoszonych wniosków poselskich, przeważnie daleko wykraczających w swoich intencjach poza granice postulatów rządu. Do przedłożenia rządowego doczepiono w ten sposób moc rozmaitych wniosków poselskich, z których każdy usiłuje przy okazji przemycić pragnienia tego czy innego klubu, sformułowane pod kątem jego przyszłej wygranej wyborczej i dostania się do władzy.

P. Minister Makowski usiłował wprowadzić przeciwstawić się temu pomieszaniu postulatów rządowych z partyjnymi poprawkami poselskimi, lecz bezskutecznie. Za podstawę obrad przyjęto projekt referenta, stanowiący mechaniczny zlepek kilku różnymi intencjami ożywionych wniosków. Poseł Chaciński nazwał swój referat ich syntezą, ale ta synteza ma wszelkie cechy projektu kompromisowego chjeno-piasta.

Wytworzyła się sytuacja niewyraźna. Można przewidzieć co się stanie w razie nieprzyjęcia w liczbie uchwalonych przez Komisję zmian Konstytucji wniosków rządowych. Nowy tekst Konstytucji nie będzie wówczas odpowiadał stanowisku rządu i wypadnie mu takiej „naprawy“ kategorycznie się przeciwstawić. Ale jeżeli, przyjmując wnioski rządowe, komisja pójdzie za daleko i uzupełni je reakcyjnymi poprawkami lub całkiem nowymi postanowieniami, zgłoszonymi przez kluby prawicowe, wyjście stanie się znacznie trudniejsze. Byłoby wysoce szkodliwym, gdyby cztery punkty rządowe zostały uchwalone łącznie z kilkumastu uzupełniającymi punktami odzywającego centro-prawu.

Rząd zbyt słabo zaznaczył granice pomiędzy tem o co mu chodzi, a tem do czego zmierzają kluby prawicowe. Nietylko minimum ale i maximum postulatów rządu powinno być wyraźnie określone — jeżeli nie zaraz w Komisji, to przynajmniej przed głosowaniem na plenum. Jest to konieczne po to, aby hasło, pod którym dokonał się przewrót, nie zostało wykoszlawione przez prawicę, zabierającą się do upieczenia swojej pieczeni przy cudzym ogniu.

Autorytet i zaufanie, który rząd posiada w społeczeństwie, może i powinien być wykorzystany w tej sprawie, pomyślnie jej zakończenie da bowiem rządowi w przyszłości dostateczne środki i możliwość przeprowadzenia dalszych niezbędnych reform bez obawy o zahamowanie ich przez sejmowładztwo. Przeciwnie, Sejm obecny jest w oczach opinii publicznej całkowicie dyskredytowany. Jedyną jego funkcją — ze względu na li tylko formalnych — jest uchwalenie niezbędnych zmian w naszym ustroju polityczno-państwowym, któreby stworzyły dla twórczych elementów w państwie warunki realnej pracy w dziedzinie przeprowadzenia uznawanych ogólnie reform zasadniczych.

„Poprawianie“ przez stronictwa Sejmowe wniosku rządowego poszło przedewszystkiem w kierunku troski o zasady konstytucyjne dla przyszłej ordynacji wyborczej. Troska ta wyraża się w zabiegach o skład następnego Sejmu. Chodzi o jeszcze większe sfalszowanie przedstawicielstwa narodowego, niż to było dotychczas. Celem sfer prawicowych ma służyć zupełne zniesienie proporcjonalności wyborów i podniesienie wieku wprawie wyborem czynnym i biernym.

Motywy tej uchwały, za którą opowiedzieli się w komisji wszystkie kluby, tworzące większość dla ostatniego rządu Witosa, są aż nazbyt jasne. Przebija się tu chęć przemycenia wraz z wnioskiem rządowym takich przepisów konstytucyjnych, któreby stawały przyszłą reformę ordynacji wyborczej w sztywne ramki, dogodne dla interesów partyj prawicowych i umiarkowanych. Tymczasem w sprawie ordynacji wyborczej zupełnie o co innego chodzić powinno i rząd, mamy nadzieję, w ten potrzask złapać się nie da. Przyszła ordynacja wyborcza stanowi zagadnienie b. poważne i skomplikowane i musi być potraktowana zupełnie niezależnie od apetytów na mandaty obecnie działających stronictw.

W szczególności zniesienie proporcjonalności jest niedopuszczalne ze względu na stosunki narodowościowe w Polsce. Taka reforma zmajoryzuje mniejszość żydowską, a częściowo — niemiecką w centrum państwa, a Polaków — na terytorjum o większości ukraińskiej i białoruskiej. Wielu z inicjatorów tego wniosku przyzwyczaiło się traktować Polskę jak swoją parafję, a co najwyżej Województwo, gdzie jest trochę żydów, którymi nie potrzeba się krępować, a reszta — to Polacy i oczywiście katolicy.

Określanie zasad przyszłej ordynacji wyborczej przez obecny agonizujący Sejm jest zajęciem dla niego niewłaściwym, a przede wszystkim stratą drogiego czasu, który niepotrzebnie na rozległych debatach komisyjnych upływa. Pomijamy już inne dodatki i poprawki, którymi p. Chaciński skomplikował pilne zadanie Sejmu, wyrażające się po prostu w załatwieniu przedłożenia rządowego. Ani elokwencja posła Daszyńskiego, która nie uratuje w naszym parlamentarzmie tego, co w nim jest złem, ani chytre usiłowania chjeno-piasta zreformowania Konstytucji dla własnych jego potrzeb nie sprowadzą zapewne rządu z obranej przez niego drogi.

Premier Bartel oświadczył, że uważa plenum Sejmu za moment decydujący i jest optymistą co do losów projektu rządowego. Wyciągamy stąd wniosek, że rozporządza odpowiednimi środkami, aby wniosek rządowy otrząsnął na plenum z naleciałości komisyjnych, które, w razie ich utrzymania się, zdolne są zupełnie, zdeformować zamierzoną naprawę Konstytucji i nadać jej kierunek pożądanym nie dla państwa, lecz dla naszej reakcji. Spodziewamy się więc, że

na początku debaty na plenum rząd nie omieszką zająć wyraźne i kategoryczne stanowisko wobec elaboratu, który wyjdzie z komisji. Rola obserwatora w jakiej rząd pozostawał wobec komisji przybierze wówczas niechybnie charakter bardziej aktywny i energiczny.

Testis.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

Wobec wiadomości, jakie się ukazały w niektórych pismach, o zamiarze podwyższenia o 25% tatyfy kolejowej osobowej i towarowej, zgłosiliśmy się do Ministerstwa Kolei, gdzie oświadczone nam kategorycznie, że Ministerstwo nie ma wogóle najmniejszego zamiaru podwyższenia taryfy, podwyżka ta byłaby bowiem w rażącej sprzeczności z akcją rządową, zmierzającą do obniżenia cen.

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Rolnictwa w najbliższym czasie przystąpi do wykonania planu gospodarowania plonami tegorocznego okresu gospodarczego.

Plan ten wykonywać będzie Min. Rolnictwa wspólnie z Min. Spraw Zagr. Idzie tutaj głównie o stworzenie rezerwy zbożowej, mającej utrzymać ceny zboża na stałym poziomie, oraz o dokładne określenie tych ilości zboża, jakie ze względu na utrzymanie aktywności bilansu płatniczego, mają być wywiezione.

Jednym z punktów powyższego programu gospodarczego będzie doprowadzenie do jak największych możliwości wywozu maki i przetworów zbożowych, a nie surowego ziarna.

W poniedziałek 12 b. m. przybyła do Warszawy z Krynicy małżonka p. Prezydenta p. Mościcka. Jest to pierwszy przyjazd p. Prezydentowej do stolicy. Jak wiadomo, w czasie obioru swego małżonka na Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościcka była chora.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj po południu samochodem do Spały na jednodniowy pobyt.

W poniedziałek rano p. Prezydent powraca do stolicy do swoich zwykłych zajęć państwowych.

Min. rolnictwa p. Raczynski odbędzie w najbliższych dniach szereg podróży krajoznawczych wraz z szefem misji amerykańskiej prof. Kemmererem celem zaznajomienia go z położeniem wsi polskiej oraz rozwojem naszego rolnictwa.

Pierwsza wycieczka odbędzie się po województwie warszawskim.

B. Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski ma objąć od jesieni b. r. jedną z katedr w Wyższej Szkole Handlowej.

Ponadto p. Wojciechowski zgłosił się również na propozycję kooperatywy „Społem“ przyjęcia stanowiska prezesa tej kooperatywy.

Dyrektor departamentu monopolów państwowych w Ministerjum Skarbu p. Kwiatkowski złożył wczoraj na ręce ministra skarbu p. Klarnera prośbę o dymisję.

Prośba ta, jak wiadomo, będzie przez p. ministra przyjęta.

P. Kwiatkowski zaznaczył się na swem stanowisku, jako wyraźny przeciwnik monopolu spirytusowego.

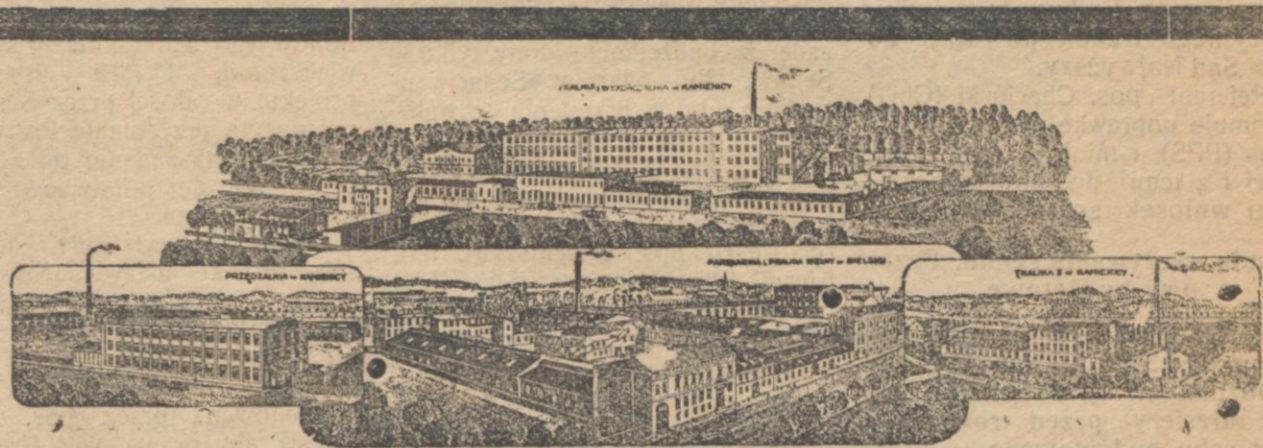
Dr. Wacław Makarewicz powrócił Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10—14—7. Wileńska 6—7 W. Z. 28 VI 1926 r. 4872-VI 1057

pod hasłem:

1. Rozszerzyć władzę Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku rozwiązywania Sejmu.
2. Poprzec postulaty Rządu w kierunku rozszerzenia jego uprawnień, aby mógł Pol-

skę wyprowadzić z bagna, wytepić nadużycia, usunąć ludzi nieuczciwych, dać pracę tym, którzy uczciwie chcą pracować

Wstęp wolny.



Gustaw Molenda i Syn

Fabryki sukna i wyrobów kamgarnowych

w BIELSKU (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

SKŁAD FABRYCZNY

na całą Ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, tel. 949

WIELKA WYPRZEDAŻ

materiałów sezonu letniego

CENY O 20% ZNIŻONE.

D. H. Leonard PIKIEL i Syn

został przeniesiony do obszerniejszego lokalu przy ul. WIELKIEJ 28.

Polecamy duży wybór wysokich gatunków sukniennych, wełnianych, jedwabnych i bawełnianych towarów po cenach, jak zwykle, niskich.

WIELKA 28.

Nie rzucajcie starych kapeluszy!

JEDYNA fabryka przeróbki damskich i męskich KAPELUSZY ze starych na nowe oraz chemiczne czyszczenie panam. 1055

Józef ŁAM ul. Niemiecka № 4 (wejście z bramy)

UWAGA! Proszę nie mieszać mego nazwiska z analogicznymi nazwiskami takichże firm i zwracać baczność na mój adres. Firma istnieje od r. 1776.



Biuo Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w WILNIE,
Garbarska 1, tel. 82
Przyjmuje ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ i do wszystkich pism na warunkach specjalnie ulgowych

P. Chowtin, ul. Mickiewicza Nr. 11.
Wielki wybór zegarków, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów.
Ceny fabryczne
Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW, jubilerska i grawerska.
Kupno: złota, srebra i drogiej kamieni. 1073

R. TOJBIN

Wilno, ul. Zamkowa Nr 24 naprzeciw kościoła św. Jana
Wielki wybór zegarków złotych, srebrnych wyrobów oraz przyjmuje obstarunki na zegarmistrzowskie, jubilerskie i grawerskie roboty.
Ceny umiarkowane.

Debaty nad zmianą konstytucji w Sejmowej Komisji Konstytucyjnej.

Artykuł 22, czyli nie będziesz pośle ciągnął korzyści z mandatu.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przystąpiono do art. 22, który zakazuje posłom kupowania, lub uzyskiwania dzierżaw dóbr państwowych, dostaw publicznych etc.

Do artykułu tego proponowane jest dodanie sankcji, że wrznięcie przekroczenia tego przepisu stwierdzonego na żądanie Marszałka Sejmu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, pośle traci mandat poselski oraz korzyści osobiste, od rządu otrzymywane.

Pos. Lieberman proponuje dodać, że szczegóły postępowania w wypadku przekroczenia określi osobna ustawa.

Minister sprawiedliwości Makowski jest zdania, że zamiast Najwyższego Trybunału Administracyjnego trzeba powołać do tego Sąd Najwyższy.

Referent pos. Chaciński (ChD) przyjmuje poprawkę posła Liebermana (PPS) i ministra sprawiedliwości i z temi dwoma poprawkami wniosek zostaje przyjęty.

Termin zwoływania sejmu. Przepisy budżetowe.

Pos. Chaciński referuje następnie art. 25. Sejm ma być zwołany najpóźniej w październiku na pięć miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, co ustala rozpoczęcie tego roku na pierwszego kwietnia.

Rząd proponował czteromiesięczny termin, przyczem jeśli budżet w tym czasie zatwierdzony nie będzie mógł być stosowany sam budżet, ale zeszlaczony.

Pos. Stroński (Ch. N.) jest za tem, aby zostawić przepis co do październik, gdyż w jesieni w kraju rolniczym najłatwiej jest zrobić budżet tak, aby rok budżetowy zaczynał się nie w styczniu, ale w kwietniu.

Minister Makowski jest zdania, że poprawka referenta do art. 25 jest dość długa i zawiera po części także zagadnienia regulaminowe, co może wytworzyć chaos. Jeżeli komisja okres czteromiesięczny przedłuży o miesiąc, to rząd nie będzie uważał za przeszkodę, ale wymaganie, by rząd przedkładał projekt budżetu jeszcze o miesiąc wcześniej jużby bardzo utrudniało sprawę, gdyż pozostawiliby rządowi tylko 6 miesięcy na stwierdzenie skuteczności budżetu i ułożenia na tej podstawie budżetu przyszłorocznego.

Co się tyczy skutków niezastosowania parlamentu do terminu, to w razie istnienia uchwały Sejmu, z braku uchwały Senatu utrzymuje się uchwała Sejmu.

Można analogicznie postanowić co do uchwały Senatu, a w razie braku uchwały Sejmowej. W braku wogóle uchwał rząd uważa, że powinien uzyskać moc projekt rządu.

Pos. Bągiński (Wyzw.) żąda, aby Marszałkowie obu Izb byli obciążeni równym obowiązkiem — podania pod uchwałę budżetu w drugim i trzecim czytaniu przed upływem wyznaczonego terminu.

Pos. Kiernik (Piast) zgłasza poprawkę, aby projekt rządowy nie mógł się stać ustawą, jeżeli Sejm odrzuci w całości projekt budżetu, w tym bowiem wypadku rząd powinien ustąpić, albo rozwiązać Sejm.

W głosowaniu wniosek pos. Chruckiego (Ukr.) o odrzuceniu w całości proponowanych zmian odrzucono 16 głosami przeciwko 10. Przyjęto wniosek pos. Kiernika o tym wypadku, gdy Sejm w całości odrzuci budżet.

Przyjęto wniosek pos. Strońskiego (CHN) aby pozostawić dotychczasowe postanowienie o zwołaniu sesji zwyczajnej w październiku. Odrzucono wniosek, aby ustalić już teraz, że rok budżetowy rozpoczyna się w kwietniu.

Przyjęto wniosek pos. Bągińskiego, aby ten sam rygor obowiązywał marszałka Senatu, co marszałka Sejmu w sprawie poddania pod głosowanie budżetu. Przyjęto zasadę, że budżet uchwalony tylko w Sejmie, albo tylko w Senacie uzyskuje moc w brzmieniu uchwalonym.

Dla osatecznego ustalenia brzmienia poprawki do art. 25 powołano komisję reakcyjną do której weszli pos. Chaciński (CHD), Kiernik (Piast), Konopczyński (ZLN) i Lieberman (PPS). Weźmie w niej udział także minister Makowski.

Sprawa rozwiązywania Sejmu przez Prezydenta.

Pos. Schreiber (Kolo Żyd.) wnosi, aby Prezydent mógł rozwiązać Sejm na wniosek Rady Ministrów tylko dwukrotnie w ciągu swego urzędowania.

Minister Makowski uważa ograniczenie Prezydenta do dwukrotnego korzystania z prawa rozwiązania za zbyt mechaniczne i stanowiącym się temu sprzeciwem, jak również wnioskowi ZLN., że Prezydent trzeci raz może swę prawo zastosować za zgodą jednej Izby. Minister godzi się na skrócenie terminu przedwyborczego z 120 do 90 dni, a nawet do 60.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) proponuje, aby Prezydent mógł rozwiązać Sejm na wniosek Rady Ministrów, raz jeden tylko z tego samego powodu, oraz aby Sejm drugi z rządu rewizyjny nie mógł być rozwiązany do chwili dokonania rewizji.

W głosowaniu przyjęto art. 26 Konstytucji według propozycji rządowej z temi zmianami: Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady Ministrów motywowanym orzeczeniem (Wniosek pos. Wrócy ze str. Chłopskiego) i tylko raz jeden z tego samego powodu (wniosek P. P. S.).

Dalej **pozwostawiono termin wyborów 90 dni.**

Przyjęto wniosek pos. Strońskiego, jako poprawkę do art. 125 Konstytucji, że jeżeli drugi z rządu Sejm będzie rozwiązany przez Prezydenta na podstawie artykułu 26 ust. 2 Konstytucji i przed upływem roku po jego zebraniu się nie dokona rewizji Konstytucji, prawo wymienione w art. 125 przenosi się na pierwszy rok istnienia trzeciego z rządu Sejmu. Inne wnioski odrzucono. Na tem przerywano obrady. Dalszy ciąg popołudniu o godz. 4 min. 30. (Pat.)

Sposób uchwalania ustawy przez Sejm i Senat.

Sejmowa komisja konstytucyjna na popołudniowym posiedzeniu w dalszym ciągu rozprawy nad zmianą konstytucji przystąpiła do art. 35 Konstytucji, który dotyczył zawierał lukę, jak należy postąpić, jeżeli Senat jakąś ustawę całkowicie odrzuci albo jeśli w Sejmie niema kwalifikowanej większości za odrzuceniem poprawki Senatowi.

Według obecnej propozycji ustęp 3 tegoż artykułu otrzymałby brzmienie następujące: Jeżeli Sejm odrzucony przez Senat w całości projekt ustawy uchwalony ponownie 11 / 20 głosujących, lub zmiany przez Senat proponowane uchwały zwykłą większością, albo odrzuci większością 11/20 głosujących, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponownie uchwałą Sejmu.

Ponadto proponuje się dodać nowy ustęp, w wypadkach jednak ponownego uchwalenia przez Sejm większością 11 / 20 głosujących projektu w całości przez Senat odrzuconego, przysługuje Prezydentowi prawo na żądanie od Sejmu w ciągu 30 dni ponownego rozpatrzenia projektu.

Jeśli Sejm zwrocony w ten sposób projekt ustawy uchwalony bez zmian większością 3/5 głosujących Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy. Po dyskusji poprawkę przyjęto ze zmianą proponowaną przez pos. Byrkę (Piast), aby prawo weta Prezydenta przysługiwało w ciągu dni 14 a nie 30, jak to przywidywał projekt.

Zmiana okręgów wyborczych dla Senatorów.

Z kolei przystąpiono do poprawki do art. 36 Konstytucji, która to poprawka zmienia postanowienie co do sposobu dokonywania wyborów do Senatu w ten sposób, że Senatorowie mają być wybierani nie przez poszczególne województwa, lecz przez poszczególne okręgi i według której wykreślono w artykule tym zdanie „każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy”. Poprawkę tę uchwalono 16 głosami przeciwko 13.

Trybunał konstytucyjny.

Dyskusję wywołała następnie poprawka do art. 38 powołująca do życia trybunał konstytucyjny, któryby miał za zadanie przestrzegać aby żadna ustawa nie stała w sprzeczności z Konstytucją.

W głosowaniu poprawka upadła przy 16 głosach przeciwko niej.

Prawo dekretowania.

W dalszym ciągu przystąpiono do zmiany art. 44. Chodzi o prawo dekretowania.

Referent proponuje, aby Prezydent miał do prawa z mocy Konstytucji w czasie między kadencjami ciał ustawodawczych z pewnymi wyłączeniami. Na czas między sesjami Prezydentowi przysługiwałoby to prawo na mocy specjalnej ustawy.

W obu razach te rozporządzenia mają być przedkładane Sejmowi w ciągu dnia 14 po jego zebraniu, a Sejm może je odrzucić zwykłą większością głosów.

P. Minister Makowski podkre-

ślił, że jest to jeden z tych punktów, o które najbardziej chodzi rządowi. Celem jego jest, aby w tych granicach mógł przystąpić do rzeczywistej pracy nad uporządkowaniem naszego stanu prawnego.

Rząd przedstawił p. referentowi kompromisową formułkę, aby art. 5 projektu rządowego wyodrębnić w osobną ustawę. Ustawa brzmiałaby: „Upoważnia się Pana Prezydenta do wydania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm i Senat będą rozwiązane, lub gdy sesja Sejmu będzie zamknięta we wszystkich przedmiotach zastrzeżonych w ustawach”. Tuż mogą być wystawione wyłączenia. Danie rządowi trzymiesięcznego czasu podczas akcji wyborczej na latanie dziur w naszym stanie prawnym oczywiście kwestii nie załatwia. Chodzi o rzeczy zasadnicze. Na to musi być dany czas dłuższy.

Zasadniczo uchwalono propozycję referenta. Z pod prawa dekretowania wyłączone zmianę Konstytucji, spraw podatków i wypowiadania wojny oraz wyłączone także ustawę o trybunale stanu i ordynacji wyborczej. Odrzucono 15 głosami przeciwko 13 wyłączenie ustawodawstwa socjalnego.

Forma głosowania nad votum nieufności.

Z kolei przyszła pod obrady ostatnia poprawka do art. 57 Konstytucji, dotycząca kwestii votum nieufności dla ministrów, wniosek pos. Czapińskiego określenie tej poprawki upadł. W rezultacie przyjęto postanowienie, aby głosowanie nad votum nieufności dla ministra nie mogło się odbyć na tem samym posiedzeniu, na którym zostało zgłoszone.

Sprawę pełnomocnictw dla rządu odroczone.

Pozostał jeszcze art. 5 projektu rządowego co do pełnomocnictw dla rządu na czas do końca 1927 roku. Na życzenie komisji, aby ująć tę sprawę w formie nie zmiany Konstytucji, lecz osobnej ustawy p. minister przedstawił szkic takiej ustawy do użytku referenta. Dyskusja jaka się rozwinęła dotyczyła kwestii formalnej: czy referat o osobnej ustawie przedłożyć pomijając pierwsze czytanie w Sejmie? Sprawę tę odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na wtorek o godzinie 10 rano.

NADESLANE.

Wobec oddania przez p. St. M. zwróconych mu przez J. O. 75 zł. na cele dobroczynne i wyrażenia chęci materialnej pomocy chorym nerwowo-tchórzliwie (Słowo Nr. 157 Ofiary) J. O. dołącza swój datkę w wysokości 5 zł. na kaftan dla chodzącego na wolności, a wskutek ciągłych wzbudzeń furji, niebezpiecznego warjata i 2 zł. na wyszycie na nim inicjałów p. St. M., jako osoby, która się bezpośrednio do tej skromnej ofiary przyczyniła.

Ofiarę tę J. O. skierowuje do jednego w Wilnie szpitala warjatów św. Jakóba.

Nr. 1080

Kupujcie Kurjer Wileński

Rząd Brianda otrzymał votum zaufania.

PARYŻ, 10-VII. (Pat.). Na nocnym posiedzeniu Izby Deputowanych deputowany Blum bronił projektu socjalistycznego, który zdaniem mówcy umożliwi zdobycie większych kapitałów nie pociągając za sobą inflacji i dotknie tylko pewną część mienia cudzoziemców.

Przemawiał również Tardieu, występując przeciwko wszelkiej nowej próbie zaciągnięcia pożyczki w Stanach Zjednoczonych, jak również przeciwko inflacji.

Następnie przemawiał Caillaux oświadczając, że rząd szanować będzie niezawisłość Banku Francuskiego i z całą skrupulatnością prowadzić będzie politykę oszczędnościową. Zdaniem ministra stabilizacja franka jest niemożliwa bez uprzedniego uregulowania sprawy długów międzysojusznicych. Załatwienie tej kwestji przez parlament minister domagać się będzie niezwłocznie po swym powrocie z Londynu. Otwarcie dla Francji kredytów zewnętrznych jest niezbędne. Rząd podejmie konieczne kroki dotyczące stosowania ustawy o 8-godzinny dniu pracy, jak również wyda zarządzenie w sprawie ucieczki kapitałów. Bez wiedzy parlamentu minister nie wystąpi z żadnymi nowymi daninami.

W końcu minister domagał się udzielenia rządowi pełnomocnictw. Po tych przemówieniach Izba przystąpiła do głosowania.

Wniosek socjalistów o poddanie pod głosowanie najpierw ich formuły porządku dziennego odrzucony został 324 głosami przeciwko 203.

W sprawie tej rząd postawił kwestję zaufania. Z kolei Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 269 głosami przeciwko 247.

Większość, która głosowała za rządem składa się z przeważnej części grupy radykałów społecznych i republikańskich socjalistów, to jest około 125 głosów, dalej prawie całego środka, około 20 deputowanych grupy Marina i wszystkich demokratów.

Około 40 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Niezwłocznie po uchwaleniu votum ufości rząd złożył zawierający tylko jeden artykuł projekt ustawy, upoważniającej Radę Ministrów do wydawania dekretów w sprawach finansowych i skarbowych, które to dekryety muszą być następnie ratyfikowane przez parlament.

Niemcy pragną pomóc Francji w podniesieniu kursu franka.

WIENIĘ. 10. VII. Pat. Berliński korespondent „Neue Freie Presse” w rozmowie z dobrze poinformowaną osobistością dowiedział się, że możliwym jest, iż Niemcy pomogą Francji w podniesieniu kursu franka, ponieważ dla celu tego potrzebna będzie bardzo wielka ilość złota, które trzeba byłoby zebrać w całym świecie.

Współdziałanie Niemiec w akcji pomocy musiałyby naturalnie mieścić się w ramach planu Dawesa.

Rozumie się samo przez się, oświadczyła dalej wspomniana osobistość, że inicjatywa musiałyby wyjść ze strony Francji. Spotkałaby się ona w miarodajnych kołach niemieckich z życzliwym przyjęciem.

Wynik zależny jest od kompensacji, jakiejby Francja Niemcom proponowała. Kompensacje te nie muszą być wyłącznie natury finansowej, a Francja nie mogłaby się ograniczyć tylko do tego, do czego jest zgodnie z obowiązującymi układami zobowiązana.

Wogóle niemieckie koła polityczne sadzą, że współdziałanie w stabilizacji francuskiej waluty doprowadziłoby do polityki zbliżenia między Francją a Niemcami.

Parlamentarzyści polsko-francuscy interesują się robotnikiem polskim we Francji.

PARYŻ, 10.VII. (Pat.). W łonie grupy parlamentarnej francusko-polskiej utworzona została niedawno komisja dla spraw robotniczego wychodźstwa polskiego we Francji.

Komisja ta organizuje obecnie wycieczkę do polskich osad górniczych w departamencie Pas-de-Calais.

W mieście Lens spotka wycieczkę pięciu miejscowych deputowanych należących do wspomnianej komisji.

W skład wycieczki wchodzi: deputowany socjalistyczny Jean Loequin, prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej, Ludwik Gros, były inspektor pracy, Antoni Capgras, August Beauvillain, Henryk Sizaire, dr. Roger, radykał społeczny i republikanin socjalista Simon Reinsud, a towarzyszącą im posłanką Zofia Prausowa, sen. Stanisław Posner i sekretarz administracyjny grupy francusko-polskiej Edward Krakowski.

Wycieczka ma na celu poznanie warunków życia robotników polskich, ich organizacji społecznych, wogóle wejście z nimi w bliższy kontakt.

JULJUSZ WIRSKI.

Zemsta białego dworu.

(C. d.)

Zmieniła się też w swym charakterze miłość do tego zakątka i odeszło gdzieś pragnienie pozostania tu na dłużej. Gdziekolwiek zwrócił wzrok, wszędzie widział to straszliwe widmo obcego władcy ucielesnione i zaklęte w postaci żandarma na koniu chyłkiem przejeżdżającego przez lasy w poszukiwaniu deserterów z armji cesarskiej. Już nie kochał białego dworu i tej ziemi pierwszą radością miłością, ale załem beznamiętnym i troską serdeczną. Rozdzierało mu duszę poczucie osamotnienia, obcości i bezradności wobec potęgi staszej, nieznannej i groźnej. Wiedział i czuł, że cokolwiek uczyni, jakkolwiek szczęście stanie się jego udziałem, zawsze będzie tu jedynie niewolnikiem, któremu byle szubrawiec z carskiej sfery może kazać iść precz.

I tak się szarpał ze sobą i z tą swoją męką, a biały dwór i park przastary i sad gdzie już przekwitły jabłonie, zdawały się nie widzieć tego szamotania i tej męki. A przecież tam właśnie była utajona trucizna najsroźszej tęsknoty i niepokoju. Ryszard wiedział, że gdyby znalazł stanowisko nie w polskim dworze, ale gdzieś w mieście rosyjskiem, lub w innej dalekiej obczyźnie, sprawy by poszły

inaczej — znalazłby spokój, odpoczynek i ciszę. Pod wpływem tej myśli uczuł znowu nagły lęk, potworny strach przed tulaćką, przed nową epopeją nędzy, bezdomności, sobaczej troski o każde jutro.

Targnął się w nim instykt samozachowawczy, krzyknęła samobrona: — „Psiakrew, — trzeba to zgnieść i zdlawić!”

Więc gniótł i dławił, jak mógł i jak umiał. Najniespodziewaniej w świecie przyszła mu z pomocą w tej walce trudnej młodszą córką domu — panna Jadwiga. Kiedy przy stole starsza pani zaczynała rozmowę o polityce i nieodmiennie napomykała o legionach, panienka, widząc mękę i wstyd w oczach Ryszarda, natychmiast zmieniła kierunek konwersacji. Kiedyś napomknął, że lubi szalenie kwiaty: odtąd na starem, mahoniowym biurku i na wszystkich stolikach jego gustownie urządzonego pokoju, stały snopy czeremchy, bzuw, gałęzie jabłoni, pęki wczesnych róż i narcyzów. Jakaś ręka tajemnicza kładła na stoliku nocnym dziewczęce, nierozciętą tomikę poezji, Bóg wie jakimi drogami sprowadzone z tamtej strony kordonu. Raz był na tyle nieostrożnym, że wyraził głośno, podczas obiadu, swój szczerzy zapadł do konnej jazdy. Nazajutrz, w godzinę po lekcji, przyprowadzono mu śliczną, złotą kłacz, bajecznie osiodlaną, lekka i wdzięczną jak marzenie utana.

Odtąd codziennie, wczesnym rankiem, albo w godzinach poobiednich wyjeżdżał na „swej” kasztan-

ce i włóczył się kilka godzin z rządu po meandrach leśnych ścieżek. Poznał teraz inaczej i na nowo ów raj na ziemi, ów przelśliczne Kojdanowo. Z wyżyn swej kłaczki, w tak łagodnego kołysania przeżywał ustronie swe i jego czarodziejskie powaby. Zwolna zacierało się wspomnienie zaburcy depczącego najsłodsza pierś ziemi. Ukojenie splayało do zmęczonej duszy, tęsknota stawała się mniej ostrą, przechodząc w słodkie i rzewne rozpamiętywanie teraźniejszości.

Odszedł gdzieś bezpowrotnie ów lęk upokarzający, lęk przed niedolą codziennego włóczęgostwa, przed dniami żrącego głodu w bezprzytulku obcych miast. Opalił się, przytył, nabrał pewności siebie i zuchwalstwa. Rubasznie i złośliwie wyzywał teraz życie do walki, będąc pewny swego. Miał port, miał cichą przystań, pełne dostatek koryto. Drwił z siebie w głos, nazywając się podłym materialistą, obzartuchem i smakoszem, tem nie mniej wyborne zakąski, świeże masło, ser i szynka własnego wyrobu znikły w czeluści jego młodego apetytu ze zdumiewającą szybkością, czytał rozradowanie w oczach pań, gdy głośno chwalił zalety, istotnie niezwykle, kojdanowskiej kuchni.

Pewne przelśliczne rączki małe i słodkie podsuwały mu z serdeczną natarczywością przeróżne smakołyki wiejskiego osiedla. Jaki i chwalił sobie to życie. Z zuchwałą odwagą przypominał obecnie te

czasy, kiedy, tygodniami całami, żywił się obrzydliwym chlebem kartkowym, ościętym i gorzkim, jak niedola włóczęgi, nie mając nawet kilku groszy na tanie obiady dla inteligencji.

Wieczorami, siedząc w zacisznym pokoju z oknem na werandę otwartem na słońce, wchłaniał zapach i pisał, lub czytał do późnej nocy. Skoro świt, zrywał się i parkując, jak młody żreback myślał się od stóp do głów zimną wodą „prosto ze studni” — poczem biegł do parku podziwiać, poraz tysięczny wonny cud świeżych jaśminów, płomienne wyznania olbrzymich peonji, wstydliwą słodycz róż i wielkopańską zadumę gladiolusów.

Często, od pewnego czasu bardzo często, spotykał, podczas tych rannych przechadzek pannę Jadwigę. W jasnej sukience, świeża i pachnąca złotym porankiem tej ziemi, uśmiechała się do niego życzliwie, wyciągając na powitanie drobną, rasołą dłoń. Była to rączka cudowna, mała, różowa i słodka, pełna tajemnic jednych i nakliwskich obietnic szczęścia. Porównywał ją do kwiatu magnolji, ale wraz odrzucał to porównanie, jako kabotyńskie i niedokładne. Z rozpaczą szukał słów, które by mogły oddać śpiwne dotknięcie, przesubtelny kształt i niewysłowioną słodycz tych rąk. Ale słowa uciekały kędys, jak nieposlušne dzieci, natomiast w sercu rodził się dziwny niepokój a duszę zalewała szarpająca nostalgia. Patrzył na maleńkie uesteczka wykrojone

jakby z dwóch płatków agawy rzewne i żałośnie, a jednocześnie dobre, jak uśmiech rannego słońca. Podziwiał nabożnie ciemne łuki brwi, owe mosty cudowne, nad zadumanymi stawami najsłodszych oczu. Z religijnym wprost przestrachem obserwował z pod oka delikatnie rzeźbiony profil, przeczyste czoło, złotą falę jedwabistych włosów.

Idąc obok ośmielał się czasem na jedno krótkutkie drognięcie czasu rzucić zuchwale spojrzenie na drobne, przelśliczne stopy. W najskrytszych marzeniach, w najdokładniejszym zatajeniu czystego serca obejmował te stopki dłońmi i przyciskał do nich spragnione usta... Ale nazewnątrz, będąc sam na sam ze śliczną dziewczyną, okazywał gburowatość i mleczal zawzięcie, albo gadał długo i uczenie o filozofach nowożytnych. Piękna panna słuchała z uśmiechem, potakiwała uprzejmie, gdy zbijał tego durnia Hartmana, albo unosił się nad głębią i rozległą wiedzą Macha. Nie można jednak powiedzieć, żeby była szczególnie zachwycona tego rodzaju dyskusją.

Jednego dnia, kiedy ranek był wyjątkowo złoty i pachnący, oświadczyła mu wprost, że nie ją to nie obchodzi:

„Pan jest wprost nieprzyzwoity, panie Rysiu”, wyduła wzgardliwie uesteczka.

Zawstydzili się okropnie, obłą panem i wybelkotali coś niesłychanie niezręcznego, co miało oznaczać obietnicę poprawy. Czu-

jąc swą niezręczność zamilkł zupełnie i obrażony szedł szybko nie zważając, że panienka ledwo mu może nadążyć.

„Może by filozof tak nie leciał” zapytała pół przekornie pół ze skargą.

„Lubię chodzić prędko”, odpalił niegrzecznie i namarszczył się tak gniewnie a jednocześnie zabawnie, że najniespodziewaniej parsknęła śmiechem.

Teraz uczuł się dotkniętym naprawdę i nasrożył się jeszcze więcej:

„Ja wiem, że jestem śmieszny ale mogłaby pani tak bardzo mi już tego nie okazywać. Trudno... Nie umiem prowadzić salonowej konwersacji!”

„O, o, o... zaraz salonowej! Pan jest najmlodszy człowiek, ale przecież można rozmawiać o tysięcznych innych rzeczach prócz filozofji... I nie biegać tak, jakby się komu śpieszyło na pociąg!”

Spojrzał na nią zezem czy nie drwi, ale widząc, że panienka pomimo pewnej przekory w głosie patrzy na niego życzliwie i serdecznie, udobruchał się odrazu.

„Bo widzi pani, ja nawet potrafię mówić o ciekawszych rzeczach, ale z panią to naprawdę nie wiem... z panią wogóle nie powinno się rozmawiać...”

„Ach, tak, — zdziwiła się szczerze, — a to dlaczego?”

„Bo panią się powinno prosto wziąć na ręce i nieść w słońce i krzyczeć ze szczęścia”, — wyrzucił z nagłem zuchwalstwem,

Życie gospodarcze.

Misja prof. Kemmerera w Polsce.

Kilka dni temu przybyła do Warszawy amerykańska misja finansowa z profesorem Kemmererem na czele.

Misja prof. Kemmerera przybyła do Polski na zaproszenie rządu w celu wyrażenia opinii o zamierzeniach naszych w kierunku ożywienia i odbudowy życia gospodarczego. Misja ta zbada stan dzisiejszy naszych przedsiębiorstw państwowych, a również i stan gospodarki prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, pozbawionych zadaniem misji jest wydanie opinii w kwestjach naszego prawodawstwa gospodarczego i programu gospodarczego rządu.

Niewątpliwie czytelników zainteresuje bliżej osoba przewodniczącego misji. Otóż dr. Edwin Walter Kemmerer jest profesorem uniwersytetu Princeton, prezesem „American Economic Association” i zarazem rzeczoznawcą w sprawach finansowości państwowej. W roku 1906 został członkiem komisji monetarnej Stanów Zjednoczonych, która przeprowadziła gruntowną reformę systemu bankowości Stanów Zjednoczonych i spowodowała utworzenie „Federal Reserve Banku”.

W ostatnim dziesięcioleciu prof. Kemmerer zajmował się sprawami reformy finansowej w różnych krajach Ameryki Południowej, a mianowicie w Meksyku, Guatemali, Kolumbii i Chili. W ostatnich dwóch latach przeprowadził on reformę systemu bankowości i budżetowania. W roku 1921 był ekspertem monetarnym i bankowym komisji Davesa w Paryżu, oraz brał udział w reorganizacji Deutsche Reichsbank. Poza tym prof. Kemmerer jest autorem całego szeregu cennych prac ekonomicznych.

Należy zaznaczyć, iż pół roku temu prof. Kemmerer bawił w Warszawie, gdzie miał możliwość zaznajomić się pobieżnie z naszymi stosunkami.

Cel obecnego przyjazdu misji prof. Kemmerera komunikat półoficjalny określa w sposób następujący:

Charakter misji prof. Kemmerera jest analogiczny do misji p. Hiltona Younga, z którego rad i wskazówek rząd w swoim czasie korzystał. Pierwsza bytność prof. Kemmerera chociaż pozwoliła mu tylko pobieżnie zapoznać się ze stanem naszego życia gospodarczego, jednakże przychylna opinia o Polsce wzbudziła w nim duże zainteresowanie. Pośrednio ten interes w sprawie naszego życia gospodarczego, a mianowicie w sprawie reformy systemu bankowości i budżetowania, w których misja prof. Kemmerera ma być pomocniczą, a nie główną. W tym celu misja ma zbadać stan naszego życia gospodarczego, a mianowicie w sprawie reformy systemu bankowości i budżetowania, w których misja prof. Kemmerera ma być pomocniczą, a nie główną.

O zamierzeniach prof. Kemmerera dowiadujemy się z wywiadu, udzielonego przez współpracownika dziennika żydowskiego „Moment”. W wywiadzie tym oświadczył on m. in.:

W ciągu 6-8 miesięcy, które upłynęły od czasu mego wyjazdu z Polski, przestudowałem gruntownie wszystkie materiały, uzyskane od rządu polskiego. Do pracy tej wciągnąłem szereg współpracowników, którzy ze mną przybyli do Warszawy. Wręczyłem im część materiałów, aby od pierwszej chwili mogli się należycie zorientować w sytuacji. Przed wyjazdem z Polski wręczyłem rządowi polskiemu memoriał, zawierający

moje rady. Obecnie znajduję Polskę w innej sytuacji i przystępuję ze sztabem moich pracowników ponownie do gruntownego badania sytuacji.

Na pytanie czy prof. Kemmerer zamierza dążyć do ustabilizowania złotego na kursie paritetowym 10 zł. za dolara, czy też będzie szukał dróg do przywrócenia pierwotnego al pari (5,18,5) odpowiedź brzmi: „W obecnej chwili nie wiem co będzie lepsze dla przyszłości. Możliwe są obydwa wyjścia. Przedewszystkiem muszę zbadać gruntownie sytuację. Podkreślam proste i doniosły fakt: nasz przyjazd do Polski można porównać z białym arkuszem papieru, jeszcze niezapisanym. W obecnej chwili nie mam jeszcze zdania o żadnym z zagadnień finansowych Polski. My, to znaczy wszyscy członkowie komisji, postawiliśmy sobie za cel chcemy służyć państwu polskiemu i chcemy pomóc Polsce i polskim finansom. Jestem przekonany, że będziemy właściwymi ludźmi na właściwym miejscu, aby gruntownie zbadać sytuację w Polsce i znaleźć najkrótszą drogę do uzdrowienia finansów i życia gospodarczego państwa polskiego”.

Ciekawy jest pod tym względem artykuł b. premiera p. Władysława Grabskiego, jaki się ostatnio ukazał na łamach „Kurjera Warszawskiego” z racji przyjazdu prof. Kemmerera do Polski.

Stwierdziwszy, iż prof. Kemmerer za pierwszą bytnością u nas trafnie ocenił sytuację, b. premier występuje z całym szeregiem zarzutów przeciwko radom Hiltona Younga, poczem konkluduje:

„Raport Hiltona Younga jest pracą poważną i sumienną. Ale nie przynosi zaszczytu nikomu uważanie tego raportu za objawienie.

Tego rodzaju przesadzone stanowisko nie jest potrzebne wcale dla misji prof. Kemmerera. Przynieście ona największy pożytek, gdy patrzeć na nią będziemy z największym obiektywizmem, gdy szukać będziemy w owocach jej pracy nie objawienia i nakazów bezwzględnych, ale opartych na głębszej wiedzy i szerszym doświadczeniu trafnych wskazówek, z których sami powinniśmy zrobić nasze własne drogowskazy”.

Wręcz odmiennie ustosunkowuje się do przyjazdu misji prof. Kemmerera sen. dr. Rottenstreich na łamach „Nowego Dziennika”, pisząc: „Skoro sami nie możemy się zdołać na wielki plan gospodarczo-finansowy, nie przynieście nam to ujmy, jeśli zaakceptujemy plan Kemmerera, doświadczonego finansisty, zwłaszcza, że może nam to dać zaufanie zagraniczne i kredyt, których konsekwencją jest wzrost dobrobytu.

Niemcy przyjęli plan Dawesa, Hjalmar Schacht zgodził się nawet na kontrolę Banku Rzeszy, byleby umożliwić napływ kapitału zagranicznego do kraju swego, bo to było jedyną drogą prowadzącą do sanacji stosunków. U nas natomiast zarozumiałość przechodzi wszelkie granice. My z góry, zanim nawet znamy ten plan, robimy tyle zastrzeżeń, że żaden szanujący się uczony finansista zagraniczny nie przyjdzie do nas. Domorosi finansyści... nie dali nam i, zdaje się, planu finansowo-gospodarczego, dać nie są nam w stanie, dlatego skazani jesteśmy na plan wypracowany przez ekspertów zagranicznych. Kto podkopuje w społeczeństwie zaufanie do ekspertów zagranicznych, chociaż sam jest tylko dyletantem, szkodzi państwu.

Wtedy tylko zdołamy zaufanie zagranicy, jeśli przyjmujemy plan gospodarczo-finansowy światowych autorytetów finansowych.”

W związku z opinią, wyrażoną przez senatora Rottenstreicha, zaznaczyć warto, iż „Hajnt” podkreśla, że główną rolę w misji prof. Kemmerera odgrywa rzeczoznawca bankowości Josef A. Broderick, wiceprezes „National Bank of Commerce of New York” Przez dłuższy

czas zajmował on stanowisko kontrolera banków stanu New York. Następnie był kontrolerem systemu banków federalnych, również zajmował stanowisko se retarza „Federal Reserve Board”.

Dziennik żydowski wskazuje na możliwość uzyskania pożyczki zagranicznej za pomocą „Federal Reserve Board”, o ile rzecz jasna, ekspertyza misji prof. Kemmerera wypadnie dla nas pomyślną.

Przy tej okazji nadmienić wypada, że dyrektor powyższego Banku p. Strong wypowiedział się podobno za udzieleniem Polsce pożyczki amerykańskiej pod warunkiem wszakże przyjęcia przez nią paru kontrolerów i doradców finansowych amerykańskich.

Przyjazd prof. Kemmerera do Polski w chwili obecnej, gdy podjęta została przez rząd prof. Bartla szeroko zakrojona, a zmierzająca do naszej odbudowy gospodarczej, akcja ma szczególne znaczenie.

Sądzić należy, iż cenne wskazówki prof. Kemmerera będą naszymu rządowi w tej akcji znaczącą pomocą oraz że w wyniku misji prof. Kemmerera zagraniczne koła finansowe nabiorą więcej zaufania do Polski, jako terenu lokaty kapitałów. Miecz. Gold.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 10-VII r. b.

| I. Waluty | | |
|--|-------|-------|
| Dolary St. Zjedn. | 9,15 | 9,17 |
| Funtów szterlingi | 44,84 | 44,81 |
| Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 10-VII płacono za dolar 9,30 | | |

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.
Znowu pominięcie polaków.
RYGA, 10.VII (tel.wł.). Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów przyznane zostały subwencje oświatowe: gimnazjum litewskiemu w wysokości 10 tysięcy latów, liceum francuskiemu—7 tys. latów i konserwatorium muzycznym w Libawie, Mitawie i Dźwińsku po 3 tys. latów.

Poparcie szkolnictwa polskiego znowu widocznie nie było dla rządu łotewskiego aktualnym, choć wiemy, że jest to bodaj najżywniejszy postulat naszej mniejszości w zaprzyjaźnionej nam Łotwie.

Sabotowanie akcji strajkowej w Libawie.

Ryga, 10.VII (tel. wł.). Komitet strajkowy robotników w porcie libawskim, zmniejszył żądanie podwyższenia płac z 40 na 25 proc. z warunkiem zobowiązania się dyrekcji portu do podwójnej normalnej opłaty za pracę w dni świąteczne, oraz ustalenia zarobków kobiecych według równoważnika połowy płac męczyzn.

Komitet finansowy portu propozycje te odrzucił i wszczął akcję pozbawienia pracy strajkujących robotników przez przyjmowanie nowych robotników na starych warunkach.

Porządku w porcie pilnuje policja. Rozgoryczenie z powodu wspomnianego stanowiska dyrekcji portu wśród robotników wielkie.

Estonja.

P. Temanta znowu kandydatem na prezydenta państwa.

RYGA, 10.VII (tel. wł.). Pertraktacje przewodniczącego sejmiku Ejnunda z leaderem partii socjalistycznej Artem, który upatrzony był na stanowisko szefa rządu, o tyle przynajmniej dały rezultaty pozytywne, że okazało się, iż socjaliści zasadniczo są za szybkim zlikwidowaniem przesilenia, lecz odpowiedzialności za przyszły rząd nie chcą brać wyłącznie na swoje barki.

W rezultacie tej rozmowy p. Ejnund wrócił się ponownie do przedstawicieli partii ziemiańskiej b. prezydenta Temanta i zaofiarował mu portfel prezydenta.

Temanta oświadczył, że zdecydowaną odpowiedź da dopiero w poniedziałek rano.

Wobec uzgodnienia na ostatniej konferencji Ejnunda z Artem szeregu punktów rozbieżnych, które

J. Wajner
Krawiec damski
ul. Niemiecka 14, m. 3.
Przyjmuje obstalunki na płaszcze, kostjomy, a także wyroby futrzane. Robota wykon. się prędko i akuratywnie. 1052
Ceny konkurencyjne.

J. PAK Mickiewiczza 24
Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów
— Ceny fabryczne —
Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska
KUPNO: złota, srebra i drogich kamieni. 1011

w ciągu ostatnich tygodni utrudniały likwidację przesilenia, w kołach politycznych obudziła się wiara, że misja p. Temanta stanie się faktem dokonanym i najdalej we wtorek nowy rząd przedstawi się sejmowi.

Drugie oficjalne wyjaśnienie w sprawie ex-posła Birka.

RYGA, 10.VII (tel. wł.). Stosownie do zapowiedzi p. o. ministra spraw zagranicznych prof. Piip złożył w komisjach finansowej i spraw zagranicznych sejmowi ponowne wyjaśnienia w sprawie dymisji posła estońskiego w Moskwie Birka.

Prof. Piip kategorycznie stwierdza, że między b. posłem Birkiem a ministerjum spraw zagranicznych żadnych zasadniczych nieporozumień, o których Birk wspominał w liście do prezydenta państwa, nie było.

Nową sensacją jest oświadczenie ministra Piipa, że Birk dotychczas agend poselstwa, jak również paszportu dyplomatycznego, w ręce swego zastępcy nie złożył.

List opublikowany ostatnio w prasie, jaki w dniu 18-go czerwca Birk przesłał prezydentowi państwa, wywołał niemiłąkę komentarze na temat stającej się coraz większą sensacją dymisji Birka, którego faktyczny adres nikomu w Rewlu nie jest znany.

Z Litwy Kowieńskiej.

Możliwość zniesienia przymusu wizowego między Niemcami a Litwą.

Na ostatniej paszportowej konferencji w Genewie przedstawiciele Anglii, Łotwy i Litwy, wyrazili w imieniu swoich państw również życzenie, zniesienia wzajemnego przymusu wizowego. Anglia żąda zastrzeżenia jeszcze kontroli wjeżdżających pasażerów, ale to już na miejscu, wiza zaś formalnie ma być zniesiona. Życzenie Łotwy i Litwy ma być jeszcze przez Niemcy gruntownie zbudane.

Z Rosji Sowieckiej.

Rykw rewiduje więzienia.

Na skutek licznych skarg uwięzionych i ich rodzin Rykw powołał specjalną komisję do zbadania stanu więzień i katorg.

Stan więzień rosyjskich, jak wiadomo powszechnie jest tak potworny, że wątpliwe należy czy „przedsiewzięcie” Rykwa zmieni go na lepsze.

Zarządzenie to uważać należy za mały manewr autoreklamy sowieckiej.

Poziom uniwersytetów w Rosji Sowieckiej.

LWOW 10-VII. (Pat). „Gazeta Poranna” pisze w korespondencji z Rosji: Na jak wysokim poziomie naukowym znajdują się sowieckie wyższe uczelnie, świadczy ogłoszona obecnie odezwa do kandydatów na słuchaczy.

Jeden z ustępów tej odezwy brzmi: Towarzysze, którzy pragną wstąpić na uniwersytet, winni dobrze czytać i pisać, umieć na piśmie wyrażać swe myśli oraz znać cztery działania arytmetyczne.

Pożądaną jest również znajomość początków geografii i fizyki. Natomiast w następnym punkcie programu czytamy:

Ponadto od kandydatów na słuchaczy wymagane jest orientowanie się w bieżącej polityce, znajomość uchwał partyjnych, konferencji zjazdów, a w szczególności postanowień konferencji 14-tej i zjazdów X, XIII i XIV wreszcie dokładna znajomość dziejów partii komunistycznej w ujęciu Zinowiewa w jego pracy „Historja Partji”.

Minister Staniewicz w Toruniu.

Dnia 9-go b. m. o godz. 6-ej wieczorem przyjechał samochodem do Torunia Minister Reform Rolnych p. Staniewicz.

Na naradzie w gmachu województwa p. Minister powiedział m. in.:

— Państwo nasze powstało z trzech zaborów, Polska racja stanu wymagała jaknajszerszego ich zespolenia w jedną całość. Jednak wydaje mi się, że pod tym względem posunęto się niekiedy zbyt daleko... Zbyt pośpieszne próby unifikacji wywołują niekiedy skutki wręcz odwrębne. Zamiast zespolać i unifikować wywołują niechęć dzielnicową, a nawet rodzą niejaki separatyzm, tak zgubny dla Państwa. To też trzeba każdej dzielnicy dać możliwość rządzenia się tak, jak to odpowiada jej najistotniejszemu potrzebom, nie narzucać nieodpowiednich przepisów, lecz uprzednio przysłuchiwać się bacnie głosom od niej płynącym.

Życie zawodowe.

Kongres pocztowców.

W dniu dzisiejszym w Wilnie rozpoczęła swe obrady Doroczny Kongres Pocztowców Rzeczypospolitej Polskiej. Pismo nasze, jako organ demokratyczny, w znacznej swej części poświęcony obronie praw ludzi pracy, zwraca pilną uwagę na wszelkie przejawy zbiorowego życia rzeszy pracowników kraju i państwa. Do takich przejawów należy i dzisiejszy Kongres z charakterem którego chcemy zapoznać naszych czytelników.

Wszystcy pocztowcy byli do niedawna zorganizowani w Związku Pracowników Poczt i Telegrafów. Zw. Pr. P. i Tel. jest w zasadzie organizacją apolityczną. Na skutek jednak specyficznej procedury delegacyjnej, przeprowadzonej przez elementy uległe wpływom prawniczym, przy poparciu wyższych władz pocztowych (przeważnie endeckich), wbrew istotnemu ustosunkowaniu się panujących wśród ogółu pocztowców tendencji, na szeszołoczny zjazd w Krakowie zarysowała się pewna (niezbyt wielka zresztą) większość prawnicowa i ujęła w swoje ręce kierownictwo Związku.

Liczne i niejednokrotnie bolesne doświadczenia z naszego życia państwowego dowiodły, że marka „blagonadziejności” endeckiej nie jest bynajmniej dowodem umiejętności sprawowania jakiegokolwiek władzy, czy też tylko pracy organizacyjnej. Podobnie rzecz się ma i z obecnym Głównym Zarządem Zw. P. i Tel. Roczne zarządy tego

doprowadziły do niesłychanego zagnębienia interesów ogółu pracowników pocztowych.

Ta nieudolność, oraz tendencyjna polityka partyjna zarządu poczyniły szereg szkód w tej organizacji. M. in. doprowadziły do rozłamu, w rezultacie którego oderwali się od Związku pracownicy techniczni oraz niżej funkcjonariusze. Jest to wielka szkoda, że organizacja pracowników bodajże najbardziej upośledzonych zśród wszystkich funkcjonariuszy państwowych tak niedomaga.

Są jednak pewne objawy, które pozwalają przypuszczać, że nastąpią pewne zmiany na lepsze. Z istniejących 9-u okręgów dystrykcyjnych pocztowych, zaledwie 3 (i to nie bez zastrzeżeń) popierają obecną władzę, 6 innych, t. j. warszawski, krakowski, lubelski, bydgoski, gdański i wileński, które na początkach urzędowania tego zarządu zajęły stanowisko wyczekujące, obecnie przeszły do ostrej opozycji uchwaliliśmy mu na zebraniach poszczególnych okręgów i kół votum nieufności. Jest to także miarą, jakim wypaczeniem zasady przedstawicielstwa był dotychczasowy zarząd.

Należy się spodziewać, że obecny Kongres przeprowadzi pewną sanację, że zlikwiduje rozłam i wybierze nowy zarząd, odpowiadający poglądom większości pracowników pocztowych, oraz składający się z ludzi godnych zaufania kolego.

Cor.

Werbowanie robotników do Francji.

Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje na wyjazd do Francji 10-ciu maszynistów do kotłów gazowych, 5-ciu monterów wagonowych, 6-ciu ślusarzy do motorów gazowych, 5-ciu robotników i 50-ciu robotnic do tkania juty, 5-ciu odlewców w żelazie, 10 pudlarzy i 4-ch kotlarzy do kotłów żelaznych. Podania o wyjazd do Francji z zaświadczeniami fachwami należy składać w wyżej wspomnianym urzędzie. (x)

Stan bezrobocia na Wileńszczyźnie.

Na terenie całego województwa Wileńskiego jest ogółem 5,930 bezrobotnych. Z tej liczby na m. Wilno i Nowo-Wilejkę przypada 5,162 bezrobotnych. (z)

Tygodniowa pomoc dla bezrobotnych.

W ciągu ubiegłego tygodnia Państwowy Fundusz Bezrobocia w Wilnie wypłacił zasiłki dla 1230 bezrobotnych ogółem 13,405 zło-

tych z tytułu pomocy doraźnej i ustawowej.

Z liczby uprawnionych do pobierania zasiłków nie zgłosiło się około 30 osób. (z)

Płace robotników zatrudnionych przy robotach wojskowych.

W dniu 12 b. m. o godz. 9-ej rano w wojskowej komendzie m. Wilna odbędzie się posiedzenie komisji lokalno-garnizonowej, która ma ustalić wysokość wynagrodzenia dla robotników zatrudnionych na terenie m. Wilna przy robotach wojskowych. (z)

Wykaz sprawdzonych narzędzi mierniczych.

Okręgowa Dyrekcja miar i wag w Wilnie w miesiącu czerwcu sprawdziła narzędzia miernicze w Wilnie:
Sprawdzono 3028
Zgłoszono 2914
Zatrzymano 114
Ocechowano 2778
Zbrakowano 187
Zbadano bez ocechowania 63

Porozumienie francusko-hispańskie w sprawie riffeńskiej.

PARYŻ, 10.VII (Pat). „Petit Parisien” donosi, iż wyniki rokowań francusko-hispańskich mają być podane do wiadomości prasy jeszcze dzisiaj.

Osiągnięte porozumienie przewiduje według doniesień tegoż dziennika, zajęcie terytorjum Riffu przez hispanów, stałą współpracę francusko-hispańską nad dziełem pacyfikacji Marokka oraz ewentualną współpracę wojskową na granicy obu stref.

W przyszłości oba rządy wymieniać będą między sobą zaprzyjawnia na politykę marokańską.

Jako projektowane miejsce wygnania Abd-el-Krima i jego rodziny pozostaje nadal Madagaskar.

„Matin” donosi na podstawie opinii rzeczoznawców, iż dochody Abd-el-Krima nie przekraczają pół miliona franków.

W jego papierach osobistych nie znaleziono żadnej wzmianki o ulokowaniu kapitałów w bankach zagranicznych.

Rząd generała Carmono w Portugalji.

LIZBONA, 10.VII (Pat). Dzienniki podają skład nowego gabinetu portugalskiego. Na czele rządu stanie gen. Carmono. Będzie on równocześnie ministrem wojny.

KRONIKA.

Dzisiaj: Pelagii.
Jutro: Jana Gwালberta Op.
Wschód słońca—g. 2 m. 58
Zachód g. 7 m. 50

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”).
Dzisiaj ukaze się po raz drugi najnowsza komedia w 3-actach „Dar Poranka”, która zdobyła ogólne uznanie dzięki wytwornej grze całego zespołu, oraz pomysłowej wystawie.

W głównych rolach wystąpią: Z. Kusztówna, A. Suchciska, L. Wołkiewko i inni. Reżyseruje — L. Wołkiewko. Opracowanie sztuki odznacza się wielką starannością.

W przygotowaniu „Pokojułka szuka miejsca” — komedia S. Gultry.
W poniedziałek przedstawienie zawieszono. We wtorek po raz 3-ci „Dar Poranka”.

— Koncert symfoniczny w ogrodzie po-Bernardyńskim. W nachodzący wtorek 13 bm. odbędzie się w ogro-

dzie po-Bernardyńskim koncert symfoniczny pod dyr. Rafała Rubinskiego. W koncercie weźmie udział utalentowana pianistka Olga Wizu.

W programie: Dworzak — Synfonia N. S. Czajkowskiego — Koncert fortepianowy B. moli i Borodina — Tance poloweckie.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane — 2 zł., ulgowe — 50 gr.

URZĘDOWA

— Egzamina funkcyjnarzuszów Państwowych. Województwo Wileńskie otrzymało z Ministerjum Spraw Wewnętrznych okólnik w sprawie ponownego egzaminu urzędników i funkcyjnarzuszów niższych stopni. Egzaminom podlegają także urzędnicy i funkcyjnarzusz Polic. Państw., którzy posiadają już dekrety zatwierdzenia o służbie państwowej. (x)

i zaraz przeżarty rzuć na nią pokorne spojrzenie czy aby się nie obraziła.

— „Ale nie obraziła się. Coś ciepłego, jakieś blaski słoneczne zbierane z puszystych trawników parku zaskłiły się na cudownych oczach. Usta owinął najcudowniejszy z uśmiechów — uśmiech serdecznej ufności.

— „Tak to lubię. Niebardzo może poprawnie ale przynajmniej szczerze i oryginalnie”.

— „Nie gniewa się pani”.

— „Trochę, — ale tylko bardzo troszeczkę, na małym różowym pączogietku pokazała jak bardzo trochę się gniewa.

— „To już powiem wszystko — odetchną głęboko, nabierając odwagi — gdyby nie to, że ja tu właściwie jestem intruzem”.

— „Oszalał filozof, czy co, — cóż to ma znaczyć?”

— „No więc nie, więc człowiekiem z dali, człowiekiem nieznanym, na czas wynajętym”.

— „Panie Ryszardzie — teraz ja powinnam się naprawdę obrazić”.

— „Ach, kiedy z panią naprawdę nie można dojść do ładu!” — zmartwił się serdecznie.

— „Nuda z pana! Cóż by było, gdyby pan nie był tym, jak to pan powiedział? — ach! — człowiekiem z dali.

— Pan Ryszard spojrzął z arcyzabawną rozpaczą na krzewy jaśminu, na wdzięczne korony róż jakby tam szukał pomocy i natchnienia.

(D. c. n.)

— Na remont gmachów w Woj. Wileńskim. Dyrekcja Robót Publicznych przy województwie otrzymała 35.000 złotych z Ministerjum Robót Publicznych na przeprowadzenie remontu gmachów rządowych na terenie województwa.

— Rejestracja samochodów. Wileńska Dyrekcja Robót Publicznych przeprowadzi we wtorek dnia 13 bm. rejestrację samochodów.

MIEJSKA.

— Wybory do Kasy Chorych w Wilnie zapowiedziane zostały na dzień 3-go października 1926 r.

Główne biuro wyborcze mieścić się będzie w sali posiedzeń Magistratu m. Wilna. (z)

— Egzamina szoferskie. We wtorek dnia 13 bm. w gmachu województwa odbędą się teoretyczne egzamina szoferskie.

Egzamina praktyczne dla szoferów odbędą się we środę dnia 14 bm. (z)

SPRAWY PRASOWE.

Komisariat Rządu na m. Wilno skonfiskował nakład „Białoruskiej Sprawy” z dnia 9-VII b.r. za umieszczenie artykułów, p. t. „18000 osadników” i „Zjazd parobków”, których treść koliduje z art 126 K.K.

WOJSKOWA

— Mundury podoficerów rezerwy. Ministerjum Spraw Wojskowych wydało zarządzenie, zezwalające podoficerom rezerwy na noszenie mundurów wojskowych, tak jak to jest przewidziane dla oficerów rezerwy, którzy winni tylko na galonach i na czapkach nosić gwiazdki koloru ciemno złotego, dla odróżnienia ich od oficerów i podoficerów w czynnej służbie.

Nie wolno jednak podoficerom rezerwy i chorążym w rezerwie w mundurach wojskowych wykonywać swych prac cywilnych (z)

SAMORZĄDOWA.

— Zjazd pisarzy gminnych pow. Wil.-Trockiego. W dniu 17 b. m. w lokalu Wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego odbędzie się zjazd pisarzy gminnych tegoż powiatu. Na zjeździe tym mają być omawiane sprawy uproszczenia administracji gminnej. (z)

Z POLICJI.

— Strzelnice wojskowe dla policji. Dla wyszkolenia policji państwowej w strzelaniu Ministerjum Spraw Wojskowych zezwoliło policji korzystać z wojskowych strzelnic.

W tym celu odnośni komendanci okręgów winni uzyskać pozwolenie w dowództwie danego garnizonu.

Wszelkie uszkodzenia jakie poczyni policja w strzelnicy podczas ćwiczeń będą naprawiane na koszt Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Z POCZTY.

— Nominacja. Ministerjum Przemysłu i Handlu dekretem z 30 b. m. zamianowało obecnego zastępcę kierownika oddziału pocztowego Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów referendarzusa p. Jana Piątkowskiego zastępcę przewodniczącego komisji dyscyplinarnej tejże dyrekcji (z).

ZJAZDY.

— Obrady wileńskiego synodu ewangelicko-reformowanego. Poczynając od piątku dnia 9 b. m. w miejscowym synodzie ewangelicko-reformowanym odbywają się obrady synodu, które trwać będą do dnia jutrzejszego.

Podczas obrad piątkowych obrani zostali: dyrektorem synodu kurator adwokat p. Eugeniusz Falkowski, notariuszem super-intendent Michał Jastrzębski i pisarzem kurator Mieszkowski.

Obrady odbywają się popołudniu od godziny 5-ej. W godzinach rannych posiedzenia komisji i synedrium.

Obrady mają za zadanie powziąć decyzję co do akceptacji ustawy ramowej stosunku wileńskiej jedynoty do Państwa i co do zwolnienia ogólnopolskiego zjazdu ewangelików na miesiąc październik bieżącego roku.

Ponadto na porządku dziennym znajdują się sprawy kanoniczne i administracyjne.

W obradach tegorocznych uczestniczy delegat warszawskiej jedynoty ks. Ostachewicz i przedstawiciel Czechów wolińskich kurator Balian.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Wiec Związku Naprawy Rzeczypospolitej. W dniu 11 lipca br. w sali kina „Helios” o godzinie 12 m. 30 odbędzie się wiec urządzony przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej (egzekutywa w Wilnie) pod hasłem:

- 1) Rozwijać obecny Sejm.
- 2) Rozszerzyć władzę Prezydenta.
- 3) Poprzeć postulaty Rządu w kierunku rozszerzenia jego uprawnień, aby mógł Polskę wyprowadzić z bagna, wypęcić nadużycia, usunąć ludzi nieuczciwych, dać pracę tym, którzy uczciwie chcą pracować. (x)

U BIAŁORUSINÓW.

— Skład Białor. Rady Narodowej. Wśród obranych przez tajne głosowanie delegatów Zjazdu Białorusi Zachodniej 7-miu członków Białoruskiej Rady Narodowej jest przewidywany następujący skład prezydium Rady: 1) A. Pawlukiewicz—prezes, 2) F. Olechnowicz—wice-prezes I, 3) Jaros—wiceprezes II, 4) Witko—sekretarz I, 5) Jakimowicz—sekretarz II względnie T. Wiernikowski.

Jeden z sekretarzy będzie prowadził kancelarię, drugi zaś będzie skarbnikiem.

Ilość zwykłych członków Rady wynosząca obecnie 7 osób, będzie automatycznie wzrastała, w miarę zakładania nowych oddziałów Rady na prowincji.

P. Drucki-Podbereski kandydatem swą na członka Rady wysuniętą przez Zjazd wycofał własnoręcznie, udzielając zgromadzonemu wyjaśnieniu co do okoliczności zmuszających go do tego kroku.

— Delegacja Białor. Rady Narod. u p. Wojewody Wileńsk. 1 lipca rb. delegacja Białor. Rady Narodowej, wyłonionej przez Zjazd Białoruski w Wilnie w składzie pp.: Pawlukiewicza, Olechnowicza, Jakimowicza i Witko, — złożyła wizytę wice-wojewodzie wileńskiemu p. Malinowskiemu, przedkładając swe postulaty, oraz uchwały Zjazdu Białor.

P. Wojewoda obiecał je zakomunikować Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

— Walne zgromadzenie „Praswiety”. W związku z Zjazdem Białor. w dniach 27, 28 i 29 VI 1926 r. odbyło się w Wilnie doroczne walne zgromadzenie Białor. T-stwa Oświat., p. n. „Praswieta” (Instytucja Rady).

Porządek dzienny obejmował: 1) Raporty lokalne, 2) Sprawy bieżące i 3) Wybory nowej Centralnej Rady Szkolnej T-stwa „Praswieta”.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, nowoobrana Centr. Rada Szkolna w ilości 12 osób dokonała wyborów prezydium.

Do prezydium weszli: 1) A. Jakimowicz, jako prezes (obrony przez całe zebranie, 2) Wiernikowski—wice-prezes, 3) J. Bierniak—wice-prezes, 4) M. Stankiewiczówna—sekretarz, 5) T. Swiryd—6) T. Wiernikowski—skarbnik i 7) J. Korbut—wice-skarbnik.

Obrano również Radę Nadzorczą T-stwa w składzie następującym. 1) B. Drucki-Podbereski—prezes, 2) F. Olechnowicz—wice-prezes, 3) Z. Osipowiczowa—wice-prezes, 4) A. Pawlukiewicz—sekretarz, 5) A. Kawerda—sekretarz, 6) S. Pilecka i B. Szyzkow.

— Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych Okręgu Wileńskiego. W dniu 10 lipca w Wilnie odbyło się organizacyjne zebranie rezerwistów i b. wojskowych, na którym została wybrana komisja organizacyjna Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych.

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— Wycieczka węgierska opuściła Wilno. W dniu 10 bm. wyjechała do Rygi wycieczka dziennikarzy i parlamentarzystów węgierskich żegnana na dworcu przez członków komitetu przyjęcia. (x)

WYCIECZKI.

— Wycieczka węgierska opuściła Wilno. W dniu 10 bm. wyjechała do Rygi wycieczka dziennikarzy i parlamentarzystów węgierskich żegnana na dworcu przez członków komitetu przyjęcia. (x)

NADESLANE.

— Modne zakłady plisowania i gufowania urzęda i nauki u dziela największa w tym zakresie firma Zakłady Przemysłowe i Handlowe „Tęcza” Sp. z o. o. Kraków, Czarnowiejska 72 — 74.

RÓŻNE.

— Kradzież w mieszkaniu Ministra Reform Rolnych p. Staniewicza. Podczas nieobecności w Wilnie Ministra Reform Rolnych p. prof. Staniewicza, który znajduje się stale w Warszawie i rodzinny, która wyjechała do majątku rodzinnego na letnisko, w nocy z dn. 8 na 9 b. m. do mieszkania, w niewyjaśniony sposób zakradli się złodzieje, którzy powyrwali zamki z szuflad od szaf i biurek i powyrwali wszystkie rzeczy. Złodzieje zorientowali się w porę, że zostali spostrzeżeni przez sąsiadów p. Staniewiczów—zbiegli. Dochodzenie policyjne nie dało narazie pozytywnych rezultatów. (z)

— Komisja do spraw osadnictwa. Od 1 lipca r. b. wyjeżdża po powiatach wojew. Wileńskiego komisja mająca na celu badanie stanu osadnictwa. W skład komisji wchodzi z ramienia Centr. Zw. Osadników kpt. rezerwy Józef Fela, członkowie powiatowych związków osadników, oraz przedstawiciele komisarzy ziemskich. (x)

Z PROWINCJI.

— Cholera czy choleryna? Przed kilkoma dniami opinia publiczna została zaalarmowana wiadomością o wybuchu epidemii cholery w powiecie Wileńsko-Troczkim. Mianowicie stwierdzono w Landwarowie wypadek rzekomej cholery azjatyckiej.

Onegdaj wyjeżdżał na miejsce wypadku lekarz powiatu Wileńsko-Troczkiego dr. Sumorok i stwierdził iż rzeczywiście była to cholera, ale nie azjatycka tylko „nostras”, która nosi powszechnie nazwę choleryny. Choroba ta powstaje na skutek zjedzenia niedojrzałych jarzyn lub owoców i zdarza się najczęściej wiosną lub w początku lata. (z)

— Burza w gminie Orańskiej. Przed kilku dniami wieś Pożemda gminy orańskiej, nawiedziła wielka burza, połączona z gradem wielkości laskowego orzecha i śnieżyca. Burza zniszczyła zupełnie tegoroczne dojrzewające już zasiewy, wobec czego ludność tej wsi znalazła się w rozpaczliwym położeniu.

Wczoraj udała się delegacja poszkodowanych do p. Starosty powiatu Wileńsko-Troczkiego z prośbą o doraźną pomoc pieniężną.

P. Starosta obiecał prośbie tej zadośćuczynić. (z)

Z POGRANICZA

— Wysiedlenie do Rosji Sowieckiej. W dniu 9 lipca r. b. z rozporządzenia starosty Stołpeckiego wysiedlono do Rosji Sowieckiej rodzinę Niestorowiczów, złożoną z 5 osób. (x)

— Nielegalne przekroczenie granicy. W rejonie Leśniczówki w dniu wczorajszym zatrzymano za nielegalne przekroczenie granicy z Litwy do Polski, Mazalskiego Józefa i Janowicza Bronisława z rodzinami. (x)

— Nocna obława. W rejonie Wojtowo K. O. P. przeprowadziło onegdaj obławę noeną podczas której, zatrzymano 11 osób z których 6 przekroczyło nielegalnie granicę z Litwy po Polski. (x)

— Kradzież drzewa. Koło Rykont w dniu wczorajszym podczas obławy KOP. przytrzymał 2-oh męzczyzn, którzy kradli drzewo z lasu państwowego. Przytrzymałych przekazano policji państw. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Tajemnicze zniknięcie inkasentów Kasy Chorych. Dwaj inkasenci Kasy Chorych m. Wilna Aleksander Zwierko i Zygmunt Orwid od wtorku, dnia 6 bm. nie dali do urzędu znaku życia o sobie. Nieobecność ich w Kasie Chorych wywołała zrozumiałe zaniepokojenie, bo

wiem obaj inkasenci uzyskali do realizacji po kilkudziesięciu rachunków, opiekujących na dość znaczne kwoty.

Po kilku dniach, Zarząd Kasy Chorych otrzymał informacje, które zdwoiły podejrzenia, że zarówno Zwierko jak i Orwid od tegoż dnia nie zgłosili się do swych mieszkań.

Przypuszczenia swe, zainteresowana zaginięciem Zwierki i Orwida Kasa Chorych, wyraziła w specjalnym meldunku ekspozyturze policji.

Przypuszczenia te, krótko mówiąc zmierzają do tego, że Zwierko i Orwid, zainkasowawszy odpowiednią gotówkę zbiegli najprawdopodobniej do Rosji Sowieckiej.

Orwid przynajmniej niejednokrotnie wyrażał swą tęsknotę za Rosją, gdzie, jak twierdził przebywał jego rodzina. (v)

— Kradzieże. Dn. 9 bm. u Bolesława Sienkiewicza (Jagiellońska 9) skradziono białe, sukno, złoto i srebro, na ogólną sumę 700 zł.

— Dn. 9 bm. na gorącym uczynku kradzieży został schwytany Nohim Bethen, który usiłował skraść ubranie u Izraela Fajebra.

— Dn. 9 bm. z mieszkania Piotra Bogdanowicza (Klonowa 30) skradziono garderobę wart. 500 zł.

Na prowincji.

— Samobójstwo. Dn. 6 bm. wystrzałem z karabinu pozbawił się życia Michał Łąpo, lat 32, zam. we wsi Tielatki, gm. Szemiatowskiej pow. Święciańskiego.

— Ucieczka aresztowanej. Dn. 6 bm. między stacją Postawy a Hoduciszki podczas biegu pociągu zbiegła aresztowana Józefa Chylecka, mieszka. wsi Jelinki, gm. Łuczajskiej pow. Postawskiego, oskarż. o kradzież. (s)

— Pożar. Przed paru dniami w Święcianach wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się szopa Marji Wojtowicz.

Sport.

Decydujące zawody „Pogoń”, K. S. 1 p. p. leg. o mistrzostwo klasy „A”.

„Pogoń” i p. p. Leg. rozegrają w dniu 11 lipca r. b. decydujący mecz o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego. W niedzielę 11 bm. o godz. 17.30 rozegra w zostaną na boisku 6 p. p. Leg. (Antokol) ostatnie z drugiej serji zawody o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego.

Do zawodów tych stają b. mistrz W. K. S. „Pogoń” i W. K. S. 1 p. p. Leg. W razie wygranej, 1 p. p. Leg. definitywnie mistrzostwo kl. A. W razie nie wygranej, 1 p. p. Leg. definitywnie mistrzostwo kl. A. W razie nie wygranej, 1 p. p. Leg. definitywnie mistrzostwo kl. A. W razie nie wygranej, 1 p. p. Leg. definitywnie mistrzostwo kl. A.

O szansach trudno dziś coś konkretnego powiedzieć, gdyż obie drużyny są mniej więcej równomierne. Wynik zależy będzie przeważnie od ambicji i wytrzymałości drużyny i poszczególnej graczy. Należy oczekiwać bezwzględnie zwycięstwa z obu stron, gdyż „Pogoń” będzie się starała utrzymać w swym ręku — zaszczytny tytuł mistrzostwa Okr. Wileńskiego, a 1 p. p. Leg. dołoży zapewne wszelkich starań, aby przez zwycięstwo nad swym groźnym rywalem zdobyć poraż pierwszy dla swych barw tytuł mistrza Wilna. Zainteresowanie powyższymi zawodami wśród publiczności jest bardzo znaczne. (x)

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim” Agentury „Kurjera Wileńskiego” „RUCH” Księgarnie kolejowe.

| | | | | | | | | | |
|---|--------------------------------------|---|--|---|---|---|--|--|-------------------------------------|
| Budstaw Spółdzielnia „Zgoda” | Duniłowicze A. Szumski, sklep. | Dziszna Spółdzielnia „Kotwica” ul. Zamkowa | Głębokie A. Adler, sklep „Kultura” ul. Zamkowa | Iwieniec Aleksander Sosnowski, Biuro dzienników | Kowel Kiosk czasopism „Polonja”, Łuczka 7 | Krasne nad Uszą Sawicki Antoni, sklep spożywczy | Landwarów Stanisław Gwiazdździński Koncesjow. Biuro Podat. | Lida Księgarnia W. Puchaczewskiego, Suwalska 46 Salomon Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska. | Mołodeczno Spółdzielnia wojskowa |
| Nowe-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczanka” | Nowogródek Związek Kółek Rolnicz. | Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczyc. Polsk. Szkół Powsz., Piłsudskiego 20 | Pińsk Księgarnia St. Bednarskiego. | Postawy Bańkowski Olgierd, Wileńska 7. | Stołpce Marjan Złontek, stacja kolejowa | St. Święciany N. Tarasiejski, Drukarnia i Skład Apteczny | Wilejka powiat. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66 | | |

Polonja Dział wybitny szlagier sezonu! Dramat sensac.-zyciowy w 8 akt. Stuprocentowy mężczyzna. Niezwykle piękny i ciekawy, pełen poezji i awanturnicz. przygód dramatu, na tle podzwrotnikow. natury. Wspaniała gra Milton Sillsa i Viola Dana, zwanej „najpiękniejszą kobietą świata”.

Skład farb, artykułów elektrotechn. i budowlanych „A. SZUR S-wie” Róg Niemieckiej Nr. 11 i zaulka Mikołajewskiego Nr. 11 poleca najlepszą **PAPĘ DACHOWĄ (tol)** ogniotrwałą i **TEKTURĘ SUROWĄ** do obicia ścian i sufitów **po cenach fabrycznych**, oraz inne malarskie, elektrotechn. i budowl. materiały. 1014

Oryginalny szwedzki sprzęt radjotechniczny **AKTIEBOLAGET-BALTIC, Stockholm** jak: kondensatory obrotowe i stałe, skale precyzyerowe i prostolinijne, schematy konstrukcyjne, oporniki żarzenia, sprzęgła mikrometryczne, kompletne gniazda do lamp i t. d. do nabycia tylko w pierwszorzędnym miejscowym radjostadnicach. W razie nieotrzymania dostarcza za zaliczką pocztową wprost z Warszawy **Reprezentacja na Polskę**

Zjednoczone T-wo Handlowe Sp. z ogr. odp. Warszawa, Zielna 46, tel. 258-68. Katalogi i cenniki franko. 1066

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie **ZAPISY NA KURS WAKACYJNY** 1075 przyjmuje do dn. 20-VII 1926 r. i informacji udziela Dyrekcja Kursów codziennie oprócz sobót i niedziel od godz. 4 do 6 wiecz. w lokalu Kursów przy ul. Wielkiej № 51 (naprzeciwko kośc. Św. Kazimierza)

WAŻNE dla CHORYCH!! Ratujcie zdrowie!! GRUŻLICA PŁUC jest nieulegalna, corocznie kosi tysiące ludzi. Nie robi różnicy dla narodowości, stanów, wieku i pici, i prawie 1/3 wszystkich zejść przypada na suchoty, **WIĘC NIE ZWLEKAJCIE!!!** H. NIEMOJEWSKI „LECZENIE PŁUC” (Przyczynki do terapii gruźlicy). Cena 1 zł. Główna sprzedaż: J. Niemojewski WILNO Jasna 18 m. 4 (Zwierzyn). Broszury drukowane w język.: polskim, rosyjskim, żydowskim, i francuskim. (Punkt ciężkości tej broszury leży na wskazaniu sposobów unikania gruźlicy przy cierpieniach płucnych względnie na zwalczaniu już wykrytej tej plagi ludzkości). P. S. Zamiejscowych przy korespondencji upraszamy o dołączanie do listów portorji. 1081

Wilenskin ul. Tatarska 20. **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. **Sprzedż na raty.** 1015 **Potrzebne mieszkanie** z 4—5 pokoi z placem lub ogrodem 2000—3000 kw. sążni. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4. 1066

SMOŁA preparowana kamien. dla konserwacji dachów gontowych i papowych. **PAPA** oryg. szmaciana do dachów i izolacji oraz: Wapno, Cement, Gips, Cegła, Kafle, Szkło, okucie budowlane po cenach najniższych poleca **D. H. I. IHNATOWICZ i S-ka** w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 7. Tel. 841. 1089

PRACOWNIA OBUWIA **K. Wasilewski, ul. Tatarska 8** przyjmuje zamówienia, na obówie męskie, damskie i dziecięce. Robota wykonuje się sumiennie i starannie, oraz wyrabiają się specjalnie buty angielskie. Ceny dostępne. 1030 **Wyjątkowo tanio!** Na najdogodniejszych w Wilnie w wyborze dużym runkach poleca skład mebli **S. ANGELEWICZ,** Wilno, ul. Niemiecka 15 315 (w podwórzu) **Kafe-Mleczarnia** **A. PIESŁAK** Dominikańska 14 Codziennie śniadania, obiady i kolacje. Kolacje a la carte 1,20 gr. 1084

Józef Bursztejn, Wilno, ul. Wileńska 7. Wyłączna sprzedaż wszechświatowo znanych **rowerów „Dürkopp - Diana”** Długoterminowa gwarancja za trwałość. **Dürkopp—najstarsza firma, Dürkopp—najtrwalszy rower, Dürkopp—najlepszy w biegu, Dürkopp—najlepszy w budowaniu Dürkopp—posiada wszystkie części z S. H. stali.** Wielki wybór maszyn do szycia, instrumentów muzycznych, gramofonów, płyt i wszelkich części zapasowych. Przy magazynie specjalna pracownia mechaniczna. — Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniamy pocztą.

Najlepsza przeróbka wszelkich starych KAPELUSZY na zupełnie nowe w pracowni **LAMA, Wielka 37.** Firma egzystuje od 1818 r. 1056

PRZYBORY SZKOLNE jak: rysownice, ekerki, linijki, przekładnice, bibulzarze, podstawki pod kałamarze w pierwszorzędnym wykonaniu wyrabia

M. Grünberg, Kraków, Tatarska 3. Tel. 1515. Na składzie w każdej ilości. 528

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma? — Opłaca regularnie prenumeratę. — Ogłasza się tylko u nas. — Jeżeli mieszka na prowincji—pisuje korespondencje. — Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat. — Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega. — Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99. — Zjednywa czytelników. — Nie pominiemy milczeniem tego naszego wezwania.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Poszukuje się zdolnego kucharza z umiejętnością wypiekania ciast. **Kafe-Mleczarnia** **A. PIESŁAK,** 1061 Dominikańska 14.